

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^o. 35.

23. marca 1833.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim marca r. b. pierwszego kwartału Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem tego miesiąca złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie lwowskim; chcący zaś odbierać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiej przy Ulicy Wałowej pod Nrm. 289; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadesłana zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą ją we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiej odbierać, na kwartał ztr. 4 kr. 48 m. k.

2. Dla chcących odbierać Gazetę na prowincyi wynosi prenumerata w głównym c. k. Pocztamcie lwowskim na kwartał ztr. 5 kr. 12 m. k.; we wszystkich c. k. Pocztamtach na kwartał ztr. 5 kr. 36 m. k. wraz z opieczetowaniem.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszek odśladana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr. m. k.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Podług *Herald* kupcy w Hult prowadzą swój handel z Holandiją za pomocą obcych okrętów, mianowicie niemieckich, gdy tymczasem angielskie darmo stoją w porcie.

Obrady parlamentowe.

W dalszym ciągu narad nad bilem irlandzkim o rozruchach na posiedzeniu w d. 28. lutego wezwał p. Sheil (Irlandczyk) ministrów, aby się wstrzymali ze swojemi postanowieniami wolność zabijającemi, dopóki jeszcze czas, albowiem sztylet, którym zabijają wolność irlandzką, i onych śmiertelnie zrani. P. Macaulay począł od oświadczenia, iż przykrą jest nauką dla dyplomatyka, wspierać zawieszenie dawnych ustaw angielskich, jakoteż ustawy o wolności osobistej, sądu przysięgłych, dla której naruszenia królowie byli tronu pozbawieni, a arystokracja upadła; tylko najokropniejsza potrzeba może jak w niniejszym wypadku taki wyjątek usprawiedliwiać. Mowca wyraził się surowo przeciw związkom irlandzkim i towarzystwom, które nawet w dzień przeciągają po miastach i kraju i czynią je niebezpiecznemi. Mieszkańcy Irlandyi, rzekł, temi przemijającemi środkami będą tylko w połowie tyle do-

tknięci, ile cierpieć muszą od białonogich i innych kup tej Huszczy. Porównyując nieustannie rząd z dawniejszym rządem Algieru, wszelako każdy wolalby w czasie największego despotyzmu żyć w Algierze, jak teraz w hrabstwie Kilkenny. Roku zeszłego potrzeba było dla cholery w Irlandyi zawiesić ustawy w niektórych okolicach, i administracyja już podówczas najpiękniej użyła udzielonych sobie pełnomocnictw, i teraz tak postąpi w tej politycznej cholery, chociaż ta nierównie jest niebezpieczniejsza od azyjatyckiej. Mowca oświadczył w końcu, że tylko rząd wspiera, ponieważ nakazuje mu przekonanie, a nawet niebezpieczeństwo, iżby się nie stał ofiarą niesprawiedliwości ludu, przyczem będzie miał zawsze tę pociechę, że się nigdy nie starał ani o łaskę rządu, ani ludu. Mocne oklaski dano znamienitemu mowcy p. Macaulay. Nawet lord Ebrington, który się roku zeszłego odznaczył wniesieniem liberalnego wniosku, bronił systematu rządowego. Izba żądała głosowania, lecz p. Bulver wniósł zwłokę. I dzisiaj wyzвано p. O'Connell do mówienia, lecz nikomu nie przyznał prawa zmuszenia go do mówienia. Na posiedzeniu w d. 1. marca złożył doktor Hill prośbę towarzystwa unitaryjuszów, w której wnoszą równe prawa dla wszystkich obrzędów i emancypacyja Żydów.

P. Cobbet, jako prawowierny dawnego kościoła angielskiego, uważał tę prózbę jako za właściwą zrzucić upadek religii chrześcijańskiej w Anglii. Bóg wie, zawołał, wiele wolności mają już Żydzi w Anglii (śmiej) np. Nie mająż prawa zyskiwać dziesięć razy więcej pieniędzy niżeli inni (nowy śmiej)? P. Fergusson odrzekł, że jeżeli emancypowano katolików, więc i żydom to samo się należy. Izba poleciła wydrukować tę prózbę. P. Hill złożył jeszcze drugą prózbę ze strony mieszkańców Kingstonu, podnoszących głos za Polakami, którym kongres wiedeński zaręczył narodowość. P. Fergusson, który jak wiadomo w roku przeszłym uczynił wniosek w izbie względem Polski, popierał tę prózbę powstając wraz na Rosyję i na jej rozporządzenia rossyjskie, wydane od czasu jego wniosku przeciw Polakom. Wynurzył on nadzieję, że rząd angielski uczyni to co można dla Polaków, idąc za przykładem rządu francuzkiego, który jak zapewniają oprócz użycia przemocy, doświadczał wszystkiego dla złagodzenia losu Polaków. Na jednym z ostatnich posiedzeń uczynił p. Perceval wniosek dla dokładnego wykazu liczby protestantów i katolików w Irlandyi. P. Rice sprzeciwiał się temu wnioskowi. ponieważ sądził, że wzajemna nienawiść tylko na nowo jest ożywiona, gdy się takich podań domagamy w czasie poruszeń ludu. Podobnież p. Pease, kwakier, oświadczył, że nigdy nie da przyzwolenia do wniosku, dążącego do tego, aby ustalić religijne kategorie i różnicę, spodziewa się, że niebawem nadęjdzie czas, w którym można się będzie naradzać o środkach politycznych bez mieszania religijnych sporów.

Francyja.

Moniteur ogłasza nową organizacyją sztabu jeneralnego. Tenże będzie się na przyszłość składał tak podczas wojny jak i pokoju z 560 oficerów, mianowicie: 30 pułkowników, 30 podpułkowników, 100 szefów szwadronu, 300 kapitanów i 100 poruczników. Do tego należy jeszcze 50 podporuczników jako wychowalców.

Journal de Bordeaux z d. 1. marca donosi, że lekarz Gintrac, udał się dniem wprzód do Blay, wezwany będąc przez generała Bugeaud.

§ Obrady parlamentowe.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 5. marca, w dalszym toku rozpraw nad budżetem finansowym dał zaproponowany przez p. Alphonse Bousquet artykuł dodatkowy powód do hałasu w izbie. Pomieniony deputowany wniósł, aby wszystkie pensyje, wczasie restauracyi dozwolone, zostały rozpoznane. Minister

handlu oświadczył się przeciw temu, że w tej propozycyi widzi środek reakcyi i nadwężenie 60 artykułu konstytucyi, który zatwierdza nieetykalność (prawnie dozwolonych pensyj. PP. Charlemagne i Dubois popierali ten wniosek. Na artykuł 60, rzekł ostatni, nie należy się odwoływać: jest on więc kopiją konstytucyi z 1814, i bez wszelkiego rozpoznania i dyskusyi zupełnie nie odmieniony w nowej konstytucyi umieszczony. Minister handlu uczynił uwagę, że nie należy robić różnicy między różnemi artykułami konstytucyi, ponieważ wszystkie tworzą jednakowe części konstytucyi. P. Thiers starał się wykazać rzecz nie praktykowaną i niesłuszną takiej propozycyi. P. Oddillon Barot oświadczył, że art. 60 jest ugodą restauracyi, zawartą z rewolucyją. Idzie tu jedynie o zezwolenie lub o zatrzymanie pensyj, o rozporządzenie czysto polityczne; restauracyja zawarła przez ten artykuł pokój z wojskiem cesarstwa. Teraz nie może mieć on sam żadnego znaczenie, albowiem zastosowanie jego do usług, wyrządzonych emigracyi i szuanom, byłoby w najwyższym stopniu przeciwnie celowi. Każda z czterech lub pięć form rządu, które w ostatnich 40 latach po sobie następowały, przyrzekała swoim poprzednikom, aby ich dla siebie pozyskać, sowiąte pensyje, tak że na koniec onych ilość wzrosła na 50.000.000 fr. Z tego powodu nie może głosować na dalsze wypłaty pensyj Wandeyczykom i Szuanom, i musi zgodzić się na wniosek p. Bousquet.

Podczas gdy p. Augustin Gerard sprzeciwiał się temu projektowi, tém silniej bronił go p. Maugin. Odczytał on udzielony sobie przez prezydenta protokół posiedzenia z d. 5. sierpnia 1830, z którego dowiódł, że cała konstytucyja w kilku godzinach, a wiele ostatnich artykułów, między którymi 60, zostały przyjęte, i nie zadano sobie nawet pracy, aby je uważnie przeczytać.

Rozruch w izbie tak się wzmógł, iż pomimo ponawianego głosu prezydenta, aby mowcy dać głos, p. Maugin musiał opuścić trybunę, nie skończywszy swojego wniosku.

P. Baude przełożył nakoniec modyfikacyję projektu p. Bousquet, podług którego tylko Wandeyczykowie utracić powinni pensyje. P. Bousquet zezwolił na tę modyfikacyję, ale jenerał Demarcay obstawał za pierwotnym układem projektu. P. Thiers zwrócił na nowo uwagę na niebezpieczeństwo przez to, że usuwają dozwolone konstytucyją pensyje. Nakoniec przystąpiono do głosowania na projekt p. Bousquet; było ono najprzód wątpliwe, lecz

za powtórném głosowaniem został projekt słabą większością odrzucony. Z centrum powstał odgłos: niech żyje konstytucja! na co p. Audry de Payraveau zawołał donośnym głosem: powiedźcie raczej, niech żyją szuanowiel prezydent odroczył posiedzenie i opuścił swoje krzesło, nie zapowiadawszy porządku dziennego na dzień następujący. Pewna liczba deputowanych ze środka, między którymi byli pp. Verrollot, Jaubert, Madier de Montjau, odczytawszy prezydenta wyrzucali mu, że nie zwrócił p. Maugin do dziennego porządku; lecz p. Dupin oświadczył, że uwagi tego deputowanego były całkiem w porządku.

Oprócz p. Baude, który z powodu swojej opozycji jest wymazany z listy radców stanu, został także i p. Dubois (z Nantes), i niegdy główny redaktor dzien: *Globe*, z tego samego powodu, ponieważ na posiedzeniu izby deputowanych w d. 5 b. m. mówił za dodatkowym artykułem p. Bousquet, swojego urzędu, jako jenerałny inspektor publicznego oświecenia, pozbawiony. — Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 6 b. m. powstały w tój mierze silne rozprawy między pp. Odillon Barrot, Maugin i innemi mężami opozycji, którzy pomieniony środek najmocniej gania, a ministrem Guizot, który tego środka bronił. Wszystkie dzienniki opozycji gania mocno rząd, który wstępuje w władzy restauracyi i przywodzi na pamięć najpiękniejsze dni pp. Corbière i Villele!

Oto jest istotna treść obrad, toczonych w d. 27 i 28 lutego przed sądem przysięgłych w Montbrisson przeciw uwiezionym na statku Carlo Alberto, i w skutek spisku marsylskiego areztowanym. PP. St. Priest, Sala i Ferrar zaprzeczają uporczywie zarzuty onym czynione, wsiadzenie na okręt Carlo Alberto przypisują nieznacznym przyczynom, i powiadają, że księżnej nie było na pokładzie tego okrętu. I panna Lebeschu zaprzecza, i twierdzi, że wsiadła na ów statek parowy dla tego, aby się udać do siostry księżnej Berry; jēj samęj nie było na tym statku. P. Mesnard przyznaje, że nie opuszczał księżnej od 1830, i mieszkał u nięj w Massa Carrara, i że w końcu kwietnia raptem zniknęła; lecz dodaje, że nie odpowie na żadne pytanie, z któregoby można wniesć, kiedy ón lub księżna wstąpiła znowu do Francyi. Już ón wiele powiedział, gdy wymienił miejsca, gdzie się nie znajdował; więcj nie dowiedzą się niczego względem księżnej, albowiem musiałby sobie póki życia wyrzucać, gdyby się mu szkodliwe słowo dla nięj wymknęło. P. Bourmont, syn: Nie będę odpo-

wiadał na żadne pytanie, któreby lepiej oświeciło śledztwo. Przekonany o nieprawném mnie uwiezieniu, przez które zostało nadwężone prawo narodów, opierałem się zawsze mieć udział w czynnościach sprawiedliwości, mnie się dotyczących. Trybunały uznały wprawdzie za prawne moje uwiezienie; prawo to było własnością przysięgłych. Ja się na nowo przeciw temu odwołuję. Z resztą, z samego uszanowania ku prawności, obrażonej w mojej osobie, nie będę odpowiadał na pytania przysięgłych. Jeżeli badaniu potrzeba objaśnienia, które się mnie osobicie dotyczyć, niech je da mój obrońca, ponieważ nie odrzucam przysięgłych, jako moich sędziów. W takiej myśli wyraził się także Kergorlay, syn, którego ojciec oświadczył: Cała Francya wie, że istnącego rządu nie uznaję, i wzbraniałem się złożyć przysięgę, jako par. przeciwnęj mojemu sumieniu. Odpowiadać na pytania prezydenta sądu przysięgłych, jestto czynnością wolnego sposobu myślenia, a moja zasada jest, aby się uchylać od aktu podległości ku rządowi, który za nieprawny uznajemy. Podczas nieprawego mnie uwiezienia dawałem odpowiedź na różne pytania, w nadziei odzyskania mojej wolności. Poźniej dowiedziałem się, że syn mój równie uwieziony nie odpowiadał na pytania, uznałem, że lepiej się trzymał przyjętych przez nas zasad, iak ja sam, i postanowiłem iść w jego ślady. Odmawiam więc wszelkiej odpowiedzi, gdyż nie uznaję prawności terażniejszego sądu, i muszę go tylko uważać jako kommissyją. Otrzymawszy znowu naganę od prezydenta za to, oświadczył p. Kergorlay: że przekonany jest o niepodległości sędziów, i poźniej da potrzebne objaśnienie na swoje obronę. Na zadane sobie pytanie, odpowiadał ciągle: nie odpowiem. Uwiezieni w skutek spisku marsylskiego pp. Bertrant, Legrine, Lachau, Laget de Podio, Esig i Ganail, zaprzeczają uczestnictwa w d. 30 kwietnia, i utrzymują, iż nie było żadnego spisku. Na następném posiedzeniu (w d. 1 marca) żądał p. Kergorlay, ojciec, jeszcze głosu, i rzekł: »Oskarżony jestem jako uczestnik księżnej Berry, i nie można mi zaprzeczyć prawa.« — Tu przerwał mu prezydent: Wacpan nie jesteś oskarżony jako współuczestnik księżnej Berry; ona w tym processie nie ma udziału. Obstawaj wacpan za swoją obronę. P. Kergorlay: Madame jest uwieziona; przecięte ma wszelkie związki, i w sposobie niegodnym pozbawiona wszelkiej prawnej obrony; wszyscy Francuzi są jēj prawnymi obrońcami. Utrzymuję, że artykuł w *Monitorze*

(względem oświadczenia księżnej Berry o jej tajemnym zaślubieniu się) jest potwarzą. Wezwany od prezydenta, aby się tylko swoją zajmował obroną, oświadczył, że nie ma nic więcej powiedzieć, poczem posiedzenie zamknięto. Posiedzenie z d. 2 marca zeszło na słuchaniu świadków, lecz zeznania ich były niedostateczne.

Courrier français daje następujące zdanie o panu Dupin: „Mąż ten ma wyborne teoryje dla wszystkich jakichkolwiek rządów, i wyborne powody do usprawiedliwienia każdego systemu. Każdy, czyli to karlista, czyli republikanin, przeczytawszy mowy jego z niejaką uwagą, może powiedzieć: Mam pana Dupin na mojej stronie.“

Niemcy.

Na posiedzeniu izby deputowanych württemberskich z d. 7 b. m. oznajmił radzca stanu Schlager, że jest upoważniony do przełożenia projektu do ustawy o zniesieniu pańszczyzny. Podług tego projektu, pańszczyzna i surrogaty pańszczyzny powinny być na żądanie tych, którzy ją odbywają, zamieniona w stałą opłatę, lub całkiem zapłacone; summa wykupna co do posług osobistych wynosi 15raką ilość, co do najmu 16raką; z czego odbywający płaci 2/3, kraj 1/3; summa wykupna będzie ratami wypłacana; co do pańszczyzny osobistej, podlegającej wątpliwościom, płaci gmina ilość pieniędzy służbowych, czyli wykupna; nie oznaczona pańszczyzna będzie wprzód na oznaczoną zamieniona. Radzca stanu Schlager przedłożył potem drugi projekt do prawa o emigracyi przed dopełnieniem powinności wojskowej, przepisujący: Każdy Württemberczyk, który ze swoim ojcem lub matką wychodzi z kraju, lub się za nimi udaje, może każdego czasu emigrować; dziadowie są tak jak rodzice uważani; od czasu, w którym się poczyną nabór z jego klasy wieku, 1 stycznia, nie może wyjść z kraju, dopóki nie dopełnił powinności wojskowej. Poczem oddalił się radzca stanu Schlager i jego towarzysze radczy rządowi Kiestlin i Wächter. Projekta zostały do właściwych komisyj odesłane. Imieniem komisyi do prawa stanu, zdał sprawę Uhland z postanowienia królewskiej tajnej rady, względem wniosku deputowanego Pfizera o uchwałach związku. W raporcie tym, nazwane jest stanowczym pytanie, czyli godności izby przystoi, aby zezwalała na przywłaszczenie sobie, jakie postanowienie owo zawiera. Rozpoznanie tego pytania naprowadza komisyj do ocenienia pojedynczych zarzutów, uczynionych wnioskoda-

wcy. Tajemny reskrypt wskazuje wątpliwość w akcie wiedeńskim. Wątpliwość ta nie jest nowa. Że wniosek mówi o postępie życia konstytucyjnego i o możliwości rozszerzenia onegoż, nagania to tajny reskrypt rady jako zachwalność; komisysja przypomina prawną możliwość odmiennienia konstytucyi i onęj poprawienia, co sam król jmc wyrzekł na zgromadzeniu konstytucyjnem. Komisysja uważa raczej za zachwałą myśl, aby dzieło ludzkie bez poprawki istniało po wszystkie czasy. Takowy reskrypt rady gani trzeci punkt, że wnioskodawca okazuje za niebezpieczny stan konstytucyjny; mówi, że ciós śmiertelny już jest zadany. Deputowany zaprzysięga utrzymanie konstytucyi; jakżeby tój przysięgi dochował, gdyby nie mógł wyrzec wedle swego przekonania, że konstytucysja jest zagrożona lub nadwerężona? W prawdzie (mówi raport) izba wyrzekła już swoje zdanie, wsłuchawszy wniosku, takowy przeznaczyła wydrukować, odesłała go do mającej się wybrać komisyi do prawa stanu i później do tój komisyi samego wnioskodawcę wybrała; lecz komisysja widzi potrzebę, aby izba radzie tajnej odpowiedziała, i tym sposobem powtórzyła swoje zdanie. Komisysja zatem po rozwinięciu tych i innych powodów, nie znajdując gruntownych zarzutów, i wnosząc względem zamierzonego mieszanja się do tegoż narad na adres do tajnej rady. Proponowany adres oświadcza, że każdy członek izby ma prawo wyrazić się bez ogródki przeciw grożącym konstytucyi zdaniom, z jakkolwiekby pochodziły; że izba czynnościom swoim nie może nadać innego piętna, jak tylko cechę nie mającą żadnej namietności; że izba nie może nigdy z niechęcią oddalić moeyi, którą rozszerzyć przez druk już nakazała, i że izba protestuje się na zamaeh w jej wolne narady.—Wielu życzyło sobie, aby adres ten był drukowany, albowiem każde słowo jest ważne, co też i uchwalono. Prezydent oświadczył, że narady mogą się rozpocząć na posiedzeniu poniedziałkowem, jeżeli druk nie zatrzyma. Kessler: Ponieważ i ja zapowiedziałem wniosek, dotyczący się uchwał związku, proszę więc, abym go mógł niebawem rozwinąć. Prezydent przywiódł, że wniosek ten połączony jest z materyjalną częścią wniosku Pfizera, do czego jeszcześmy nie przyszli, albowiem idzie tylko o formalne pytanie o reskrypcie tajnej rady. Poczem toczyły się obrady nad zdaniem sprawy.

Turcysja.

Doniesienia odebrane w Wiedniu zwyczajną pocztą z Konstantynopola z d. 25. lutego po-

twierdzą udzieloną wiadomość z tej stolicy, mianowicie o przybyciu w d. 20. wspomnionego miesiąca eskadry rosyjskiej na Bosfor, gdy jednak, ponieważ życzenia i starania wszystkich dworów europejskich silnie i jednogłośnie wyraziły się na korzyść porty i za dobrowolnym załatwieniem jej sporów z Mohamedem Ali, porta w tej chwili tej pomocy nie potrzebuje, zatem eskadra z tych okoliczności odmiennych za pierwszym wiatrem południowym opuści Bosfor i uda się do portu w Siseboli.

W miejscu wielkiego wezyra Reszyd Mehmeda paszy, który dostał się w niewolę egipską w bitwie pod Konieh, mianowany został wielkim wezyrem Elhacz Mehmed Emin Rauf-pasza, który ten urząd już raz sprawował. W tym charakterze miał posłuchanie w d. 18. lutego u sułtana, i został przez jego wysokość w obecności mustego z odznaczeniem przyjęty.

Tewdszihat, czyli lista rozdania urzędów, wychodząca corocznie po święcie Bajramu, umieszczona w gazecie tureckiej, oprócz mianowania Salih-esfendego Czausz-paszę, czyli marszałkiem państwa, i Aarif-Bei esfendego, Rutzuk teskeredszym, czyli drugim mistrzem do prózb, żadnej nie uległa odmianie w rozdaniu urzędów. Lista dla wielkorządtw jeszcze nie była ogłoszona.

Niebawem przed odejściem poczty odebrano w Konstantynopolu wiadomość, że oddział wojsk egipskich wszedł do Manissy i Smyrny.

Grecyja.

Gazety bawarskie piszą z Tryjestu pod dniem 5. marca: Wielu przybyłych tu greckich szyprow udziela interesującego opisanie wjazdu króla Ottona do Nauplii. Ponieważ młody książę ośm dni po przybyciu znajdował się na pokładzie fregaty »Madagaskar«, aby dać czas wojsku do wylądowania, a ludowi do hołdu, przeto przez ten czas zebrało się mnóstwo ludu zdala i z bliska pod Naupliją, a mając czas piękny, koczowała ta masa pod otwartym niebem, i upragnionego księcia, gdy się ukazał, z niewymownym przyjęła zapalem. Wielu padało na ziemię i roniło łzy. Równie i morze okryte było niezliczonym mnóstwem okrętów różnej wielkości, przybyłych ze wszystkich wysp archipelagu. Wjazd, zwiedzanie kościołów, *Te Deum*, mowy, przysięgi i posłuchania zaszyły podług programu ułożonego. Klucze od bramy podał królowi francuzki dowódca na srebrnej tacy. Po ukończeniu obrzędu jeszcze raz udał się król na pokład angielskiej fregaty na obiad, wieczorem powrócił na ląd, zawsze przy okrzy-

kach radości niezliczonego ludu. W dniach następnych, wyruszyło wojsko bawarskie do zajęcia różnych twierdz, które onym mają oddać Francuzi; 800 pozostało w Nauplii. W całej Grecyi i Majnie panowała zupełna spokojność. Rolokotroni złożył broń i oddał ją rejeneyi. Złożona broń ma wynosić do 70,000 talarów, z czego sądzić można o jej ilości i o ważności tego rozbrojenia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

W dzienniku *Preussische Handlungszeitung* z dnia 7. marca r. b. czytamy następujące doniesienie Max. von Speck-Sternburg do ogólnego komitetu towarzystwa ekonomicznego w Bawaryi, o produkcji wełny w Niemczech i w Anglii, z uwagami nad obecnym stanem handlu wełną i sukniem, które dla czytelników naszych może nie zupełnie będzie obojętne:

W fabrykach sukniennych w Prusiech i w Austrii utrzymują się ciągle skrzętność i ceny sukna, przeciwnie zaś zapasy wełny znacznie się zmniejszają w Wiedniu, Berlinie, Lipsku i Frankfurcie nad Menem. Od dawna nie przypominają sobie, aby fabryki w Niemczech miały tyle zamówień i odbytu, jak roku przeszłego, jakoż z tego powodu cena wełny podskoczyła w tym roku w stosunku do lat upłynionych o 10 do 15 na stu. Same Prussy wydały roku przeszłego i prędko sprzedały wełny niemal za 15 milionów talarów pruskich. Powodzenie to przypisują w części stowarzyszeniu kupców w Niemczech. Ceny wełny w Anglii niższe są, jak na lądzie, ponieważ fabrykanci angielscy nie mogą już wytrzymać współubiegania się z naszymi fabrykantami. Spodziewana w Anglii reforma, zamierzająca, aby wszystkie korzyści cywilizacyi spływały w ogólności na lud, lecz nie na same klasy uprzywilejowane, uchylenie kilku zbożowego, zmniejszenie kilku podatków, nałożonych na rzeczy, do pierwszych życia potrzeb należące, mogłyby jedynie dla fabryk naszych być uciążliwe; przez to albo wtem spadłaby bardziej jeszcze płaca robotników. Co do wielkich kapitałów, ilości i dobroci machin, Anglija dawno już nas prześcignęła. Chociaż zużycie wełny roku przeszłego nie było tak znacznem, jak dawniej; jest przecież dosyć jeszcze znacznem, aby mogło na targi nasze i cenę wełny wpływać. Żałujemy, że ze wszystkich państw niemieckich jedna Bawaryja nie korzystała jeszcze z tego płodu dla swego rolnictwa, gdzie ulepszenie i rozmnożenie owiec bardzo idzie powoli, i gdzie tyle nie produkują wełny, ile dla własnych fa-

zebuja. Ponieważ bogactwo krajowe i dobre bycie klasy rolniczej i pro-
j; powinienby rząd wszelkiej dolozyć
ności, aby nagrodzić to, co się dotąd
miedbało. Czegoż nie dokazało w krótkim
czasie Królestwo Würtemburskie! Teraz je-
szcze owczarze tamtejsi i ubożsi rolnicy, któ-
rzy najcieńszą wełnę na targ przywożą, odbie-
rają nagrody i tryki z królewskich owczarni i od
towarzystwa rolniczego. — Radzca nadworny
Schmalz w Dorpacie, przesyłając mi roku prze-
szłego swoje najświeższe, nader zajmujące
dzieło: »Nauka ulepszenia zwierząt (*Die Thier-
veredelungskunde*)« pisał mi: »Przed pięć
laty sprowadzono pierwszy raz merynosy do
Estonii, Inflant i Kurlandyi, teraz mamy ich
już 30,000 sztuk, po największej części ma-
cior, i 15 do 20,000 jagniąt; oprócz tego mają
lada dzień sprowadzić z Saxonii i z Pruss 5000
owiec. Podania te z owych krajów, które wr.
1825 zwiedziłem, nie tyle szczęśliwych co do
klimatu i uprawy ziemi, co Bawaryja, powinny
przecież zwrócić na siebie uwagę rolników.
Wiadomo, że w Bawaryi ledwo 1/8 część zie-
mi jest należycie uprawiona i zupełny plon wy-
daje. Gdyby lepszy chów owiec i bydła rogatego
zaprowadzono, możnaby wkrótce więcej ło-
żyć sił na uprawę ziemi. Aby powziąć wy-
obrażenie, ile w Anglii hodowanie owiec przy-
czynia się do zubożenia obywateli, przytaczam
następujący wykaz: Co rok produkują tam do
2,500,000 cetnarów wełny po największej czę-
ści twardej grubiej czesanej na gorąco, używanej
na lepsze wyroby, tudzież wełny na sukno. Przy-
wóz z innych krajów wynosił w roku 1831 nie-
mal 300,000 cetnarów; cała więc ilość wełny,
będącej w obrocie handlowym w kraju, wyno-
siła r. 1831: 2,800,000 cetnarów, której 55,000
cet. znowu do Ameryki i na ląd europejski wy-
wieziono. Reszta ogromna ilość, wynosząca
2,745,000 cetn., wyrobiona została w fabrykach
angielskich. Tym więc produktem zubożać się
nie jedna klasa, lecz dwie z najliczniejszych
klas ludu tego państwa, rolnik i mieszczanin.
Całe Niemcy, mające do 30 milionów owiec,
wydają tylko 750,000 cetn. wełny, z której w r.
1831 wywieziono do Anglii niemal 200,000 cet.;
pozostało zatem w kraju 550,000 cetn., które,
wyjawszy co poszło do Francyi i do Belgijum,
wyrobione zostały w fabrykach krajowych.

Z Rossyi wywieziono w roku 1831 trochę tylko
więcej niż 1000 cet. Gdy na rozkaz cesarza
Aleksandra zwiędzałem Rossyja południową
wzdłuż Wolgi i Donu, i tę nawet odwiedziłem
okolice, gdzie niegdyś stała *Kolchis* (złąd Ar-
gonautów wrócili z złotem runem), zastałem
u pokoleń na w pół koczowniczych te same,
co w Bawaryi, względem chowu uszlachetnio-
nych owiec, przesady. Gdzie przed trzema ty-
siącami lat hodowanie owiec najlepszych może
na takim było stopniu, jak w Hiszpanii przed
sześciudziesiąt laty, teraz kontenci byli, gdy
mogli wydać taką wełnę, którą w portach mor-
za Azowskiego i Czarnego sprzedać mogli po
3 do 8 rubli pud rossyjski do Włoch lub Gre-
cyi na materace i derhy. Bieżący rok otwiera
równie pocieszające widoki dla właścicieli ow-
czarni.«

Wielu owczarzy w Państwach Austryjackich
sprzedało już wełnę z nadchodzącej strzyży i
wzięło znaczne zadatki, jakoto: Owczarnie księ-
cia Esterhazego sprzedały do 4000 cetn., hra-
biów Ludwika i Pawła Szecheny 1500 cetn.,
Arcyksięcia Karola 1400 cetn., hrabiego Castell-
Festetitzsch 1200 cetn. W małych partyjach po
50, 100 do 200 cetn. zakupiono pewnie prze-
szło 25,000 cetn. naprzód (przed strzyżą) po
daleko wyższych, jak roku przeszłego, cenach.
Ponieważ terazniejsze maszyny nasze nietylko
krótszą, lecz także cieńszą, jak przed tém,
przedają wełnę, zatem o średnio-cienką, do jedwa-
biu podobną i mocniejszą wełnę co dzień bar-
dziej się krzątają, osobliwie o taką, za którą
płacą za cetnar po 100 do 120 zł. pr., tylko
na gatunki wełny ordynaryjnej w cenie po 65
do 75 zł. pr. za cetnar nie ma kupca, nawet
do Holandyi i Francyi, dokąd z Anglii roku
przeszłego do 20,000 cetn. oprócz przedzonej,
taniej sprzedano, niżeli my na lądzie produ-
kować ją możemy; ponieważ rolnik w Anglii
za funt skopowiny dostaje 34 do 36 kr., za
który tu tylko 7 do 8 kr. płacą. — Monachi-
um dnia 2. stycznia.«

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Barbier von Sevilla*;
wielka komiczna opera w 2 aktach.
Jutro: Na dochód jpana Springer: *Der Hund des
Aubri de Mont Didier*, oder: *Der Wald bei
Bondy*, dramat w 4 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 12. Rozmaitości.)